Cena 5 złotych

START

Rok II | Kraków, dnia 24 września 1946 | Nr. 60

Wnioski do Państwowej Rady Sportowej ze strony Krakowa

Prezydium Wojewódzkiej Rady Sportowej w Krakowie zwróciło się do Prezydium Państwowej Rady Sportowej WF i PW z prośbą o wszczęcie starań zmiany dekretu Państwowej Rady WF i PW w tym kierunku, że Przewodniczący Wojewódzkich Rad Sportowych wchodzą automatycznie do Państwowej Rady Sportowej.

Nadto Prezydium Wojewódzkiej Rady Sportowej w Krakowie postanowiło zwrócić się do Państwowej Rady Sportowej z następującymi wnioskami uchwalonymi na Walnym Zjeździe Z. Z., a przedstawionymi przez Wojew. Komit. Sport. w Krakowie:

1. Znaczne obniżenie się stanu zdrowotnego wśród młodzieży, spowodowane długotrwałą wojną i okupacją wymaga specjalnie troskliwej opieki lekarskiej nad zdrowiem młodzieży polskiej. W każdym środowisku sportowym powinny być powołane do życia Poradnie Sportowo-Lekarskie, prowadzone przez lekarzy obeznanych z medycyną sportową. Poradnie winny badać i orzekać o zdatności każdego sportowca do uprawiania danej gałęzi sportowej. Zawodnik uznany przez lekarza za niezdolnego do uprawiania sportu, nie powinien być dopuszczony do uprawiania sportu zawodniczego. Związek, względnie Klub, łamiący ten zakaz, winien być pociągnięty do surowej odpowiedzialności.
2. Państwowa Rada Sportowa wzywa wszystkie Związki do tępienia i zwalczania niezdrowych i demoralizujących objawów w sporcie, upoważniając Prezydium Państwowej Rady Sportowej do zastosowania najdrastyczniejszych sankcyj karnych wobec tych, którzy objawy te będą tolerować.
3. Prezydium Państwowej Rady Sportowej zwraca się do Władz Państwowych o zniesienie wszelkich obciążeń finansowych w sporcie, a szczególnie podatku od imprez, a nadto o przyznanie 80% zniżek kolejowych na wszelkie kursy wyszkoleniowe oraz na wszelkie imprezy sportowe.
4. Prezydium Państwowej Rady Sportowej zwraca się do Rządu z prośbą o wydanie instrukcji Wojewódzkim i Miejskim Radom Narodowym i Zarządom Gminnym o przydzielenie w każdej miejscowości gruntów pod boiska sportowe i
5. apeluje do członkiń Klubów Sportowych i odnośnych Stowarzyszeń kobiecych, aby ze względu na specyficzny charakter pracy wychowawczo-fizycznej wśród kobiet, zainteresowały się bliżej działalnością organizacyjną w komórkach wyższych i weszły do nich jako współpracowniczki.

Tabela pucharu śp. J. Kałuży

Po zwycięstwie Krakowa nad Poznaniem, oraz wyniku remisowym Warszawy ze Śląskiem, tabela rozgrywek o puchar ś. p. J. Kałuży przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. brm.
1. Kraków	5	7:3	13:7
2. Warszawa	5	6:4	12:12
3. Śląsk	5	5:5	9:8
4. Poznań	5	2:8	9:16

Do rozegrania pozostają jeszcze dwa spotkania Kraków—Warszawa i Śląsk—Poznań. Puchar zdobędzie Kraków lub Warszawa, Śląsk wynikiem nierozstrzygniętym z Warszawą „pogrzebał" swe szanse.. Wynik remisowy choćby, uzyskany przez reprezentację Krakowa w pozostałym jej do rozegrania meczu przeciw Warszawie, zapewni jej pierwsze miejsce w tabeli w roku bieżącym i da prawo do posiadania pucharu aż do roku następnego.

Kraków nadal na czele tabeli

Kraków-Poznań 3:1 (2:0)

Kraków zrewanżował się Poznaniowi za jedyną porażkę poniesioną w grach międzymiastowych o puchar ś. p. Kałuży (1:4) w Poznaniu i pokonał dziś swojego przeciwnika, uzyskując tymsamym trzecie zwycięstwo na swoim terenie. Doskonała forma jedynastki krakowskiej, którą obserwowaliśmy ostatnio na meczu przeciw reprezentacji Śląska trwa nadal i jest przyczyna dla której wielotysięczne rzesze widzów opuszczały boisko z uczuciem pełnego zadowolenia, jakie daje widok pięknej, szybkiej i na wysokim poziomie stojącej gry. Słowa uznania należą się również reprezentacji Poznania, która udowodniła, że w piłkę nożną gra ze zrozumieniem wszystkich zasad techniki i taktyki, z dużym poczuciem zespołowości, z wielką ofiarnością i ambicją.

Bramkarz drużyny poznańskiej, **Skromny** wysunął się na czoło bohaterów dzisiejszego spotkaina. Pewny przy górnych chwytach piłek, doskonale ustawiający się, odważny aż do ryzykanctwa, posiada przy tym ten łut szczęścia, który znamionuje wysokiej klasy bramkarza, a który jest wynikiem wyczucia sytuacji płynącej z rutyny i talentu. Obaj obrońcy **Wojciechowski i Staniak**, mimo braku zgrania stanowili silny mur dla napadu drużyny krakowskieej i imponowali pewnością wykopów oraz zdecydowanym wkraczaniem w akcje.

Trójka pomocy, gdzie pod nieobecność Grońskiego, **Kazimierczak** zajął pozycję skrajnego prawego, mając obok siebie na środku **Tarkę** a na lewej **Matuszaka** lepsza w defenzywie, ustępowała znacznie tej linii drużyny krakowskiej jeśli idzie o współgranie z atakiem.

Napad poznańczyków dorównał napadowi krakowskiemu a to już wystarczy za wszelkie pochwały. Trzeba tu bowiem odrazu stwierdzić, że dzisiejszy napad jedynastki krakowskiej zdobył sobie pełny i zasłużony poklask widowni. Pomijając kilka drobnych błędów (zwłaszcza taktycznych) **Ignaczaka czy Nowaka**, stwierdzić trzeba, że piątka ofensywy krakowskieej przeprowadzała raz po razu kapitalne zagrania, a „zmiany" **Rożankowskiego z Ignaczakiem** przypominały „zmiany" słynnej dwójki Cracovii z czasów największej jej świetności: Koguta i Sperlinga. Lewy łącznik Cracovii porywał swój napad do przodu. Jego wspaniałe raidy odciążały natychmiast tyły i przenosiły momentalnie akcje pod bramkę przeciwnika, gdzie nawet nierzadko mogli na czas zdążyć jego współpartnerzy. **Bramka strzelona przez Różankowskiego była także wielkiej klasy:** jak zwykle z trudnego kąta potrafił on umieścić piłkę w siatce mimo że Skromny stał w tym rogu i był przygotowany do obrony.

Prawa strona ataku: **Gracz — Giergiel** zademonstrowała również cały szereg przepięknych akcji, a wystawienie Giergiela przeez Gracza i wyjście skrzydłowego Wisły na pozycję na moment przed strzeleniem drugiej bramki było wporst przykładowe. Nowak jako kierownik ataku starał się jak najrozumniej i jak najbardzieej pracowicie wykonać powierzone mu zadanie. Miał jednak wyraźnego pecha w strzałach.

Pomoc krakowska, złożona z graczy jednego klubu przewyższała linię przeciwnika współpracy z napadem i rozegrała się na dobre dopiero w drugiej części zawodów, kiedy przeciwnik zarżnięty morderczym tempem pierwszego kwadransa, opadł z sił i kiedy jego pomoc nie postępowała w ślad za lotną piątką ofensywną poznańczyków.

Trio obronne reprezentacji Krakowa w dzisiejszym składzie stanowi najpewniejszy punkt w drużynie. Jeden jedyny zły wybieg **Jurowicza** kosztował utratę bramki. Obaj obrońcy natomiast tak **Barwiński** jak i **Flanek** zagrali na najwyższym poziomie i zdobyli sobie zasłużone uznanie widowni.

Składy drużyn:

Poznań: **Skromny** (KKS) — **Wojciechowski** (KKS), **Staniak** (Warta) — **Kaźmierczak** (KKS), **Tarka** (KKS), **Matuszak** (KKS) — **Polka** (KKS), **Anioła** (KKS), **Gendera** (Warta), **Białas** (KKS), **Smólski** (Warta).

Kraków: **Jurowicz** (Wisła) — **Barwiński** (Tarnovia), **Flanek** (Wisła — **Jabłoński I** (Cracovia), **Parpan** (Cr.), **Jabłoński II** (Cr.) — **Giergiel** (Wisła), **Gracz** (Wisła), **Nowak** (Garbarnia), **Rożankowski I** (Cr.), **Ignaczak** (Garbarnia).

Grę zaczyna Poznań, szybko jednak traci piłkę i już pierwszy atak Krakowa przynosi groźną sytuację pod bramką Poznania: do centry Giergiela wybiega Skromny i ratując przed nadbiegającym Nowakiem kontuzjuje przypadkowo środkowego napastnika drużyny krakowskiej, który na kilka minut opuszcza boisko. W trzeciej minucie groźny przebój Gracza likwiduje z trudem Wojciechowski — natychmiastowy zaś kontratak Poznania wyjaśnia Jurowicz chwytając górną piłkę strzeloną przez Smólskiego. W 6-tej minucie wygrywa Jabłoński pojedynek z Białasem i strzela skośnie na bramkę Poznania a piłka mija „spóźnionych" Nowaka i Rożankowskiego i dochodzi do Ignaczaka który jednak z trudnego kąta nie jest w stanie strzelic celnie do bramki. Kontratak Poznania przynosi kombinacje Gendery ze Smólskim, po której **bramkarz** krakowski **przepiękną robinsonadą broni strzału lewoskrzydłowego poznańczyków.** Piłka przenosi się błyskawicznie z jednej strony na drugą. Obaj bramkarze muszą kilkakrotnie wyjaśniać groźne sytuacje pod swoimi bramkami, a także obrońcy obu drużyn muszą często interweniować by nie dopuścić napastnika przeciwnika do strzału. W 10-tej minucie zawinia Parpan rzut wolny z niedalekiej odległości od swojej bramki. Egzekwuje go Smólski strzelając jednak w aut. W dwie minuty później piłka jest pod bramką Poznania i po dobrej centrze Giergiela Nowak ustawia sobie piłkę do strzału — nadbiegający Staniak wybija ją jednak na róg. W zamieszaniu podbramkowym po kornerze Giergiel główkuje niską piłkę już niemal na samej linii bramkowej ponad leżącym bramkarzem Poznania, lecz Wojciechowski nie dopuszcza do utraty punktu. W 14-tej minucie strzela Rożankowski obok bramki a w następnej minucie Gracz wystawia w uliczkę Nowaka, który nie dochodzi do łatwej piłki.

W 17-tej minucie pada pierwsza bramka dnia.

Stojący na linii pola bramkowego Kazimierczak dotyka piłkę ręką i sędzia dyktuje rzut karny przeciw drużynie poznańskiej. Była to zbyt ostra kara tym więcej że wynik zawodów brzmiał 0:0, a sędzia był zbyt w dużej odległości by mógł dokładnie ocenić przewinienie zawodnika i że wreszcie ręka ta absolutnie nie była umyślna. Egzekutorem rzutu karnego jest **Gracz i Kraków prowadzi 1:0.** Poznańczycy odpowiadają natychmiastowym kontratakiem, który zmusza Barwińskiego do wykazania wielkiej klasy. Pod bramką Poznańczyków znów po solowym raidzie Rożankowskiego Wojciechowski z trudem oddala niebezpieczeństwo. Żywe tempo gdy powodujące ustawiczną zmianę sytuacji podbramkowych podoba się ogólnie widowni, która jednak słusznie domaga się częstszych strzałów choćby z dalszej odległości. Próbują ich obydwaj środkowi pomocnicy i Parpan i Tarka lecz strzały ich przechodzą obok bramki. W 24-tej minucie zdobywa Poznań pierwszy korner, bije go Polka a Barwiński odbija główką piłkę daleko w pole; przejmuje ją Rożankowski i szybko ucieka na pole przeciwnika. Mija Tarkę i chce podać Nowakowi, lecz Staniak odbija i przenosi do własnego napadu, gdzie Białas popisuje się ostrzym strzałem, który Jurowicz paruje robinsonadą.

Dobra centra Giergiela w 26-tej minucie gry nie zastaje trójki środkowej na polu karnym: ułatwia to pracę obrońcom którzy znów przerzucają piłkę do ataku Poznania a ten wywalcza drugi róg po którym Jurowicz broni „główkę" Anioły. W następnym ataku Jurowicz wybiega aż do linii szesnastki i uprzedza Genderę wybijając piłkę w pole. Gościna napadu krakowskiego pod bramką przeciwnika przynosi dalsze dwa kornery dla Krakowa, oba bez rezultatu.

W 27-mej minucie gry ratuje Parpan w groźnej sytuacji pod swoją bramką i wysyła w bój Rożankowskiego który zamienia pozycje z Ignaczakiem, prowadzi do linii autowej i podaje do środka. Podanie przejmuje Gracz i strzela ostro na bramkę Poznania — lecz bramkarz jest na stanowisku. Riposta Poznania daje znów pole do popisu Jurowiczowi, który broni w pięknym stylu „bombę" Polki. W 43-ciej minucie zaprzepaszcza Ignaczak doskonałą pozycję, będąc sam na sam z bramkarzem na 5 metrów przed bramką — lecz w następnej minucie pada druga bramka dla Krakowa:

Gracz otrzymuje źle odbitą przez obrońcę przeciwnika piłkę i wystawia Giergiela, który ostrym strzałem z najbliższej odległości ustala wynik do przerwy.

Po przerwie rusza Poznań do ataku. W pierwszym kwadransie piłkę b. często wybija się od bramki Krakowa. Napad krakowski wyraźnie „zwolnił tempo", co denerwuje Flanka; idzie on z piłką do przodu i posyła bombę ponad poprzeczkę przeciwnika. Również Jabłoński I próbuje swych „strzeleckich" możliwości i zmusza Skromnego do respektu przed siłą strzału. Pozazdrościwszy swym kolegom robi „daleką przejażdżkę" także Barwiński — nie decyduje się jednak na strzał lecz przerzuca piłkę na Giergiela, któremu rzuca się ofiarnie pod nogi Skromny i zagradza piłce drogę do własnej bramki.

W 17-tej minucie po pięknej kombinacji Ignaczaka z Różankowskim ten ostatni centruje do środka na nieobstawionego Nowaka. Napastnik Garbarni źle mierzy jednak głową i przestrzela obok słupka. W dwie minuty później

wynik brzmi 3:0

Akcję rozpoczynają Parpan z Jabłońskim II, prowadząc piłkę niemal od własnej bramki; po przejściu na połowę przeciwnika podają ją Ignaczakowi, który idzie z nią do środka a na jego pozycję wybiega Różankowski. Otrzymawszy dobre podanie od partnera, **mija obrońcę i ostrym, skośnym strzałem zdobywa trzecią bramkę dla Krakowa.**

Dalsze minuty przynoszą dużą przewagę drużyny krakowskiej, a przeciwnik zepchnięty do defensywy wytężyć musi wszystkie siły by oddalić ciągłe niebezpieczeństwo, zagrażające jego bramce.

Bramka Poznania jest bombardowana. Wydaje się, że w każdej chwili padnie dalsza bramka. Pada ona istotnie... lecz po przeciwnej stronie. Daleki przerzut na pole karne Krakowa, szybki bieg Smólskiego, którego chce ubiec Jurowicz, lecz waha się przez sekundę — zaś **lewoskrzydłowy Poznania kieruje piłkę do opuszczonej bramki. 3:1.**

Kraków odpowiada znów dwoma kontratakami; „utykają" one już na przedpolu bramkowym. Poznań zachęcony, niespodziewanym sukcesem, zwiększa nacisk. Przebój Gendery wstrzymują obrońcy krakowscy w sposób niezgodny z przepisami. **Powoduje to rzut karny przeciw Krakowowi.** Jest 41 min. gry drugiej połowy. Na tablicy wynikowej szykują się już do ogłoszenia wyniku 3:2. Tymczasem **Kaźmierczak posyła jedynastkę w aut.** Kraków już jest spokojny o

Poraz drugi remis

Warszawa-Śląsk 2:2 (0:1)

Katowice, 22. 9. (tel. wł.). Oczekiwany tu z olbrzymim zainteresowaniem mecz międzymiastowy z cyklu gier o puchar śp. J. Kałuży zakończony został wynikiem remisowym, który znacznie osłabił szanse drużyny warszawskiej na zdobycie pierwszego miejsca w tegorocznych rozgrywkach o cenne trofeum. Do spotkania tego przystąpiły obie drużyny w najsilniejszych swoich składach.

Warszawa: Borucz — Szczepaniak, Giewartowski — Waśko, Szczurek, Brzozowski — Jaźnicki, Kohut, Świcarz, Sularz, Ochmański.

Śląsk: Janik — Michalski, Grolik — Szaton, Andrzejewski, Szmidt — Kaźmierowicz, Kozak, Spodzieja, Cieślik, Barański.

Drużyna warszawska lepsza w polu, miała swoje najsilniejsze punkty w obu obrońcach, środkowym pomocniku Szczurku oraz napastnikach Kohucie, Jaźnickim i Ochmańskim.

W drużynie śląskiej doskonale spisywał się bramkarz Janik, obaj skrzydłowi i Spodzieja na środku napadu.

Po wyrównanej grze prowadzenie zdobyła Warszawa w 21 min. gry ze strzału Ochmańsikego. Obustronne ataki dały wielkie pole do popisu obu bramkarzom, przy czym bramkarz śląski zatrudniony był groźniej i częściej.

W dwunastej minucie po przerwie zdobyli Ślązacy wyrównanie przez Spodzieję, lecz już w dwie minuty później Warszawa zdobyła znowu drugą bramkę również przez skrzydłowego, tym razem z lewej strony: Jaźnickiego. Po tej bramce nastąpił zryw Śląska, jednak doskonała gra obrony warszawskiej uniemożliwia cyfrowe zaznaczenie przewagi jedynastki gospodarzy. Wydawało się, iż drużyna warszawska utrzyma zwycięzki wynik do końca, gdy nieoczekiwanie w ostatniej minucie zawodów zawiniają warszawiacy rzut karny, który Cieślik zamienia na wyrównującą bramkę. Zawodom przyglądało się około 15.000 widzów, którzy niezadowoleni byli zarówno z wyniku jak i postawy swojej drużyny, mało bojowej w tym dniu.

wynik. Mimo, że w minutę później **musi Jurowicz z pełnym poświęceniem bronić swej bramki** przed przebojem Gendery i mimo, że po przeciwnej stronie „gorąco" jest po przebojach Giergiela i Gracza wynik jest już ustalony. **Drużyna krakowska opuszcza pole jako zwycięzca, a jej przeciwnik nagrodzony zostałe oklaskami za piękną i dżentelmeńską grę.**

O sędzim zawodów powiedziano już na wstępie „wypominając" jedyny błąd poza tym doskonałego arbitra. **(hs)**

Znamy już ośmiu finalistów mistrzostw piłkarskich Polski

Rozegrany w czwartek mecz o mistrzostwo Polski pomiędzy **Wisłą a Czuwajem** „dodał" już ósmego finalistę międzyokręgowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. Została nim krakowska Wisła, która obok chorzowskiego **AKS-u**, kieleckiej „**Tęczy**", poznańskiej „**Warty**", łódzkiego **ŁKS-u**, sosnowieckiego **RKU**, radomskiego „**Radomiaka**" i warszawskiej „**Polonii**", stanowić będzie finalistę mistrzostw Polski.

Na podstawie losowania w niedzielę dnia 29 września walczyć będą przeciwko sobie: **AKS z RKU** w Katowicach, **Tęcza z Wartą** w Kielcach, **ŁKS** z Radomiakiem w Łodzi, i **Wisła** z **Polonią** w Krakowie.

Układ par jest tego rodzaju, że o ile można przewidzieć zwycięzców drugiego i trzeciego spotkania (trudniej pierwszego), to najtrudniej przewidzieć zwycięzcę spotkania w Krakowie, gdzie w szranki stają dwie silne drużyny, reprezentujące wysoką klasę, a to Polonia i Wisła. Z tych względów mecz krakowski skupia na sobie zainteresowanie i będzie godnym uzupełnieniem bardzo bogatego sezonu naszych spotkań piłkarskich.

Jak wiadomo, czterej finaliści rozegrają już między sobą spotkania systemem mistrzowskim dwurundowym, tj. dwukrotnie każdy z każdym, raz na swoim, raz na boisku przeciwnika.

Wśród ośmiu finalistów znajduje się trzech nowych kandydatów, jeżeli chodzi o naszą extra klasę, a są nimi, **Tęcza, RKU** i **Radomiak**, — natomiast 5-ciu pozostałych to czołowe kluby naszej najlepszej przedwojennej klasy. Wolno nam przypuszczać, że w czwórce fina.owej znajdą się kandydaci z tej właśnie piątki tylko — i w ten sposób dojdzie do nader ciekawej walki pomiędzy zespołami, których siły w danej chwili uważać trzeba za równe, i którzy posiadają już długoletnią tradycję zaszczytnych bojów o prymat Polski w piłce nożnej.

Nie po raz pierwszy piszemy o tym, że system mistrzowski obecnych rozgrywek posiada duże braki, jeśli idzie o istotną wartość klasy wielu zespołów naszego piłkarstwa, które w wyniku takiego systemu, usunięte zostały poza nawias rozgrywek finałowych. Na ich miejscu zaś walczą zespoły dużo słabsze, które miały to „szczęście", że w okręgach swoich były najlepszymi i dlatego — jakkolwiek sprawiedliwie — dostały się do finałowych rozgrywek, to jednak w porównaniu z niektórymi wyeliminowanymi dotąd zespołami „wygrały wielki los". **Cracovia i Garbarnia, Ruch i Polonia bytomska** oraz rybnicki **Rymer**, warszawska **Legia**, poznański **KKS** i łódzki **ZZK**, oto kandydaci, którzy w finale mistrzostw Polski mogli sprawić większe niespodzianki, aniżeli Radomiak, RKU, czy Tęcza. Z drugiej strony znów mecze, jakie ostatnio wymienione kluby rozegrają ze swymi przeciwnikami, przyczynią się niechybnie do poprawienia ich formy, a tym samym spełnią już poniekąd swoje zadania.

Trudno sobie wyobrazić, abyśmy po okresie sześcioletniej przymusowej przerwy, mieli w tej chwili 10 czy 12 zespołów wyrównanych, silnej klasy — musimy natomiast starać się o to, ażeby jakieś „nowe zespoły", wśród których kryją się utalentowani i wartościowi zawodnicy drogą spotkań z poważnymi przeciwnikami, oszlifowały swoją formę i z czasem stały się godnymi następcami takich polskich zespołów, które dobrą sławę polskiego piłkarstwa wynosiły poza granice kraju.

Dlatego to, aczkolwiek całkowicie jesteśmy za stworzeniem extra klasy, której by odjęto niepotrzebne „równanie w dół" przez „młóckę" mistrzostw okręgowych, to jednak votujemy za tym, ażeby nie trzymać się kurczowo dawnych szablonów i zaliczyć np. Ruch do naszej extra klasy, dlatego, że wielokrotnie zdobył mistrzostwo Polski, — wprost przeciwnie może właśnie między tymi kandydatami, którzy nie posiadają tak chlubnej tradycji (Tęcza, RKU, Radomiak) mimo, że z pewnego rodzaju sceptycyzmem i niedowierzaniem odnosimy się do ich możliwości, kryją się jakieś rewelacje, a ten „niesprawiedliwy" system mistrzowski ułatwi ich odkrycie. Mieliśmy już próbkę tego; był nią mecz Skra (Częstochowa)—Tęcza, gdzie niespodziewanie zwyciężyli Kielczanie, mimo, iż przeciwnik ich miał przewagę własnego boiska i był klubem, który w roku bieżącym odniósł szereg sukcesów nawet nad zagranicznymi zespołami.

Zainteresowanie, jakie budzą rozgrywki finałowe o mistrzostwo Polski jest ogromne. Spotęguje się ono jeszcze bardziej z chwilą, gdy wejdą one już w stadium decydujące. Chcielibyśmy również, aby forma drużyn potęgowała się równolegle z zainteresowaniem, lecz najważniejsze chcielibyśmy, aby finałowe rozgrywki o tak zaszczytny tytuł odbyły się w atmosferze prawdziwie sportowej, tej atmosferze fair play, jaka towarzyszyć powinna zawsze zawodom prawdziwych sportowców.

(H. S.)

DOBRA FORMA SPOŁEM PRZED MISTRZOSTWAMI DRUŻYN SPÓŁDZIELCZYCH W WARSZAWIE

Drużyna Społem rozegrała ostatnio dwa towarzyskie spotkania z A-klasowymi drużynami: **Prokocimem i Dąbskim.**

Z Prokocimem Społem zremisowało 2:2 (0:0), **natomiast z Dąbskim przegrało po zaciętej grze 4:3 (0:1).**

W obu tych spotkaniach drużyna Społem wykazała dobrą formę i możemy liczyć, że na mistrzostwach godnie zaprezentuje Kraków.

(w)

Śląsk zwycięża Kraków w tenisie 8:5

Zawody pomiędzy reprezentacją Śląska a Krakowa mają już swoją tradycję. Przed wojną rok rocznie rozgrywano spotkania o puchar. Powyższe zawody zostały odnowione i pierwszy raz po wojnie Śląsk rozstrzygnął je na swoją korzyść. W ubiegłym roku w towarzyskim spotkaniu pomiędzy tymi drużynami zwyciężył Kraków 10:8.

Do spotkania obecnie w Krakowie Śląsk wystawił następującą reprezentację:

Kończak, Bratek, Niestrój, Chytrowski, Kołcz II i Wojciechowski, Popławska, Kamińska.

Kraków: **Skonecki, Olejniszyn, Horain, Kurman, Kołcz I, Strouhal, Kołczowa i Potuczkowa.**

Przystępując do zawodów stwierdzić musimy, że nie stały na najwyższym poziomie. W ani jednej grze nie zaobserwowaliśmy zaciętości, a zawody jako takie miały raczej charakter nudny. W pierwszym dniu zawodów rozegrano następujące spotkania:

Chytrowski (Śląsk) — **Kurman** (Kraków) **6:4** 6:0

Spotkanie powyższe stało pod znakiem przewagi Chytrowskiego, którego cechą gry jest bardzo silny serwis, przy natychmiastowym podejściu do siatki. Piłki takie wygrywał raczej z błędów przeciwnika, niż z własnej umiejętności. Wygrał jednak zupełnie zasłużenie deklasując swego contrpartnera w drugim secie. Kurman przeciwstawił Chystrowskiemu bardzo miękką grę. Do siatki nie podchodził wcale grając z głębi kortu. Beckhand ma słabszy od forhandu. W drugim secie popełnił krakowianin cały szereg błędów, przy zbyt nerwowej grze.

Niestrój (Śląsk) — **Horain** (Kraków) **6:3** 6:1

Horain w spotkaniu robił co tylko leżało w ramach jego możliwości, nie mógł on jednak sprostać szybkiemu ślązakowi, który bardzo dobrze plasował piłki po rogach kortu. W pierwszym secie przy stanie 4:0 krakowianin zaczyna grać jak za jego najlepszych lat, stając się rzeczywiście istną „linią Maginota" dla przeciwnika. Uzyskuje pod rząd trzy gemy, ale na tyle go tylko stać było, drugiego seta wygrywa Niestrój zupełnie łatwo.

Bratek (Śląsk) — **Olejniszyn** (Kraków) **6:3** 6:3

Strouhal—Horain (Kraków) — **Kłcz II —Wojciechowski** (Śląsk) **3:6** (7:5)

Spotkanie, w którym do ostatniej chwili meczu nie wiadomo było, która para zwycięży. Wygrali krakowianie jedynie dzięki większej rutynie i dobrej grze Horaina, który był lepszym o wiele od Strouhala.

Skonecki (Kraków) — **Kończak** (Śląsk) **6:2** 6:2

Kamińska (Śląsk) — **Potuczkowa** (Kraków) **6:3** 7:5

Kamińska grająca wyłącznie czopami wybiła z uderzenia przeciwniczkę, która przy zastosowaniu innego systemu gry mogła nawet to spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Wojciechowski (Ślask) — **Strouhal** (Kraków) **6:1** 6:2

Strouhal nie miał nic do powiedzenia, przy dobrze w tym dniu dysponowanym Wojciechowskim, który przewyższa go różnicą klasy. Wojciechowski prezentuje się bardzo korzystnie. Gra, bardzo fair i ładnie dla oka. Zwyciężył przekonywująco.

Kończak—Niestrój (Śląsk) — **Kurman—Horbst** (Kraków **6:1** 6:1

Całe spotkanie trwało 30 minut. Dłużej trwać ono nie mogło, gdyż tyle czasu właśnie potrzebowali ślązacy, aby pokonać parę krakowską, która robiła wszystko co leżało w jej mocy, aby zawody te przerwać, zawodząc w pewnych sytuacjach.

Popławska (Śląsk)—**Kołczowa** (Kraków) 6:3, 6:1.

Tylko w pierwszym secie potrafiła Kołczowa nawiązać równą grę z Popławską. W drugim opada na siłach i przegrywa lekko.

Skonecki-Olejniszyn (Kraków)—**Bratek-Chytrowski** (Śląsk) **6:2, 6:3.**

Para krakowska wykazująca coraz lepsze zrozumienie nie miała zbytniego kłopotu ze Ślązakami. Krakowianie mieli chwile błyskotliwe, które publiczność żywo oklaskiwała.

Olejniszyn-Potuczkowa (Kraków)—**Kamińska-Chytrowski** (Śląsk) **6:4, 4:6, 9:7.**

Kołcz II (Śląsk)—**Kołcz I** (Kraków) **2:6, 7:5, 9:7.**

Powyższe spotkanie pomiędzy dwoma braćmi trwało trzy godziny. Znają się oni tak doskonale, że trudno było do ostatniej chwili powiedzieć, kto może rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść.

Kołczowa-Skonecki—Popławska-Bratek 10:12, 6:4, 6:4.

Brak Szeraucównej dał się dotkliwie odczuć Skoneckiemu, który musiał się niemało natężyć przy niezłej współpracy partnerki, aby zawody wygrać. Mecz emocjonujący, jednak na dość niskim poziomie.

Reasumując całość spotkania musimy zaznaczyć, że drużyna krakowska wystąpiła do powyższych zawodów osłabiona brakiem najlepszej tenisistki krakowskiej **Szeraucówny**, oraz chorego **Fraszewskiego**. Nie to jednak było istotą przegranej Krakowa. Przed zawodami ustala się kolejność gier. Gra pierwszy zawodnik z pierwszym, drugi z drugim itd. Kapitan drużyny śląskiej zaskoczył jednak swoim pociągnięciem. Poprzestawiał kolejność zawodników w ten sposób, że silniejsi zawodnicy śląscy grali ze słabszymi zawodnikami krakowskimi. Gdyby jednak zawodnicy grali w odpowiedniej kolejności, wynik spotkania byłby na pewno inny. Po zawodach zwycięskiej drużynie wręczono puchar, który Śląsk otrzyma na własność po zdobyciu go trzy razy pod rząd albo pięć razy z przerwami.

Bokserski turniej Państw Słowiańskich

Wielki bokserski turniej państw słowiańskich jaki rozpoczął się w piątek w Pradze pod nazwą **Wszechsłowiańskich Mistrzostw Bokserskich** zgromadził najlepszych bokserów **Czechosłowacji, Jugosławii, Polski i Związku Radzieckiego.**

Turniej rozpoczął się bardzo uroczyście. Zgromadzeni na ringu reprezentanci państw zostali powitani imieniem Czeskiego Związku Bokserskiego przez **dr Bielora**, następnie przemawiali: imieniem państwowych władz czeskich minister oświaty **Vidimsky**, oraz miasta Pragi prezydent **Jaksza**. Na powitanie odpowiedzieli kierownicy reprezentacyj — Bielewicz ze strony polskiej, Markowicz jugosłowiańskiej i Wasiliew Zw. Radzieckiego.

Po odegraniu hymnów państwowych wszystkich heprezentantów, zaprezentowano poszczególnych zawodników. W turnieju biorą udział następujący reprezentanci:

CZECHOSŁOWACJA: **Zachara — Strba — Dittr — Kralicek — Skoudrik — Carda — Netuka — Livansky.**

JUGOSŁAWIA: Tsulay — Pawłowicz — Barbadoro — Sowlanski — Ticicz — Tsepina — Krleż — Virag.

POLSKA: Stasiak — Grzywocz — Leczkowski — Koziołek — Olejnik — Kolczyński — Szymura — Niewadził.

ZW. RADZIECKI: Segałowicz — Awdiejew — Kniaziew — Grejner — Szczerbakow Kariste — Czudinow — Korolew.

Jaki wdać z powyższych reprezentacyj, w zapowiadanych składach nastąpiły szczególnie w jugosłowiańskiej olbrzymie zmiany.

Pierwsza walka rozegrana została **w wadze muszej** pomiędzy **Segałowiczem** (Zw. R.) i **Tsulayem** (Jug.) zakończyła się w drugiej rundzie zwycięstwem Segałowicza przez k. o.

Druga walka w. **koguciej Grzywocz** (Polska) i **Strba** (Czech.) zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym. Decyzja ta krzywdząca była dla Grzywocza, który w drugiej i trzeciej rundzie miał przewagę.

Następna walka **w wadze piórkowej** przyniosła zwycięstwo **Jugosławianinowi Barbadoro** nad **Kniaziewem** (Zw. R.) przez k. o. w pierwszej rundzie.

W **w. lekkiej Koziołek** (Polska) zremisował z **Karliczkiem** (Czech.) po walce stojącej na słabym poziomie.

Niezwykle emocjnującą walkę stoczyli **w w. półśredniej Szczerbakow** (Zw. R.) i **Skoudrik** (Czech.), zakończoną niezbyt wysokim zwycięstwem pierwszego na punkty.

Kolczyński (Polska) w **w. średniej** odniósł wspaniałe zwycięstwo na punkty nad **Ticiczem** (Jug.), demonstrując serie ostrych ciosów.

W **w. półciężkiej Netuka** (Czech.) zremisował z **Czudinowem** (Zw. R.). Netuka po jednym z ciosów znalazł się w drugie rundzie na deskach do 7. Remis jest dla niego szczęśliwym.

W **w. ciężkiej, Livansky** (Czech.) miał ciężką przeprawę z dobrze walczącym **Viragą** (Jug.), ostatecznie jednak odniósł zwycięstwo.

Po tych walkach odbyły się jeszcze w pierwszym dniu 3 spotkań w wadze muszej, piórkowej i lekkiej.

W pierwszej **Zachara** (Czech.) pokonał **Stasiaka** (Polska) na punkty. w drugiej drugi reprezentant Polski **Leczkowski** przegrał wysoko na punkty z **Dittrem** (Czech.).

W trzeciej walce **Grejner** (Zw. R.) wygrał z **Sowlańskim** (Jug.) Po pierwszym dniu, obejmującym 11 spotkań, Związek Radziecki i Czechosłowacja prowadzą w turnieju przed Polską i Jugosławią.

Kajakowcy walczą w Poznaniu o tytuły mistrzów Polski

Pod wysokim Protektoratem **Premiera Rządu Jedności Narodowej — ob. Edwarda Osóbki-Morawskiego odbędą się w Poznaniu na jeziorze Rusałka w dniach 28 i 29 września, VIII Kajakowe Mistrzostwa Polski.** Organizację Mistrzostw Zarządu Głównego Związku Kajakowego zlecił Okręgowi Poznańskiemu, powołując do życia Komitet Honorowy, Komitet Wykonawczy oraz Komisję Sędziowską.

Do Mistrzostw Polski dopuszczeni będą wyłącznie zawodnicy **licencjonowani**, t. j. zgłoszeni do Komisji Sportowej PZK i posiadający legitymacje zawodnicze.

Zawody odbędą się w następujących konkurencjach:

a) biegi długodystansowe: 10.000 m.:

1) — K.1.W. (kajaki, jedynki wyścigowe)
2) K.2.W. (kajaki, dwójki wyścigowe)
3) S.1.S. (składaki, jedynki sportowe)
4) S.2.S. (składaki, dwójki sportowe)

b) biegi krótkadystansowe dla panów 1.000 m., dla pań 600.:

5. K.1,W. (kajaki, jedynki wyścigowe)
6) K.2.W. (kajaki, dwójki wyścigowe)
7) K.4.W. (kajaki, czwórki wyścigowe)
8) K.1.W. Pań (kajaki, jedynki wyścigowe)
9) K.2.W. Pań (kajaki, dwójki wyścigowe).

W każdym biegu przewidziana jest nagroda mistrzowska Zarządu Głównego PZK dla klubu, koszulka mistrzowska dla zawodnika oraz dyplomy za pierwsze miejsce. Ponadto zadeklarowano szereg nagród specjalnych dla klubów, zawodników i osad. Wręczenie nagród odbędzie się na sali w Zakładach Siły, Światła i Wody w Poznaniu przy ul. Grobli 15, po czym nastąpi raut i pokaz filmów kajakowych.

Obecne mistrzostwa, jako pierwsze powojenne Ogólno-polskie Regaty Kajakowe będą wykładnikiem wkładu pracy Polskiego Związku Kajakowego w odbudowę kraju w sektorze sportowym oraz pozwolą na porównanie siły i wartości naszych zawodników, jak również ocenić metody szkolenia oraz stosowane style.

„Dzień Sportu" pracowników miejskich

W dniach 21 i 22 września odbył się **turniej piłkarski i siatkówki** pracowników przedsiębiorstw miejskich w Krakowie. Protektorat nad igrzyskami objął prezydent **St. Wolas.** Impreza ta wykazała, że sport obejmuje coraz to szersze kręgi. Na starcie stanęło 5 drużyn piłki nożnej i siatkówki. Zawody stały na dobrym poziomie i były b. interesujące. Zaznaczyć należy, że drużyny grały fair i bardzo ambitnie.

SOBOTA 21. 9.

Piłka nożna: ćwierćfinały 2×15:

Tramwaj—Straż Pożarna 1:0 (0:0).

Gazownia—Wodociągi 1:0 (0:0) po dogrywce 2×7.

Wodociągi—Straż 1:0 (0:0.

Półfinały:

Gazownia—Elektrownia 2:0 (1:0). Gra na dobrym poziomie. W pierwszej połowie lekka przewaga Gazowni. Po przerwie gra wyrównuje się. Bramki strzelili Filipowski i Gawlik. Sędziował Hofman słabo.

Tramwaj—Wodociągi 3:1 (1:1). Gra ładna. Do przerwy przewaga Wodociągów. Zaznaczyć należy, że w drużynie Wodociągów grali Gracz i Cholewa. Obaj grali b. dobrze, jednak nie mogli znaleźć zrozumienia u swoich partnerów. Po przerwie wybitna przewaga Tramwaju, w którym najlepszym graczem był prawoskrzydłowy Samuel. Bramki strzelili dla Tramwaju, w któski, Szat i Antosiewicz, dla Wodociągów samobójcza. Sędziował dobrze Malczyk.

Siatkówka:

Wodociągi—Gazownia 2:0 (15:5, 15:5).
Tramwaj—Straż Poż. 2:0 (15:4, 15:5).
Straż Poż.—Gazownia 2:0 (15:8, 15:5).
Wodociągi—Straż 2:0 (15:4, 15:5).
Elektrownia—Tramwaj 2:1 (15:6, 7:15, 15:10).

NIEDZIELA 22. 9.

Piłka nożna Finał

Tramwaj—Gazownia 2:0 (1:0). Gra na dobrym poziomie. Do przerwy przewaga Tramwaju. Po przerwie gra wyrównuje się i do głosu dochodzi Gazownia. Pod koniec meczu Tramwaj znowu przeważa i bombarduje bramkę Gazowni. Bramki strzelił Kowalski. Wyróżnił się Samel. Sędziował dobrze Malczlyk.

Siatkówka:

Wodociąg—Elektrownia 2:0 (15:9, 15:12).

Gra na dobrym poziomie. Wodociąg był drużyną wyrównaną i lepszą technicznie. W Wodociągu grali zanni piłkarze: Gracz i Cholewa, wykazując dobrą grę.

WYNIKI „DNIA SPORTU"

Piłka nożna: 1) **Tramwaj**, 2) Gazownia, 3) Wodociąg, 4) Elektrownia, 5) Straż Pożarna.

Siatkówka: 1) **Wodociągi**, 2) Elektrownia, 3) Tramwaj, 4) Straż Pożarna, 5) Gazownia.

Na zakończenie odbyło się rozdanie nagród. Do zaproszonych gości z wiceprez. Dziwlikiem na czele i zawodników przemówił kierownik igrzysk, mgr **Gierdziewicz.** Podziękował on zawodnikom za liczny udział i za fair grę, zaznaczając, że impreza spełniła swoje zadanie. Sport robotniczy czyni duże postępy tak wszerz jak i w kierunku osiągnięcia lepszych wyników. Następnie przemówił wiceprezydent Krakowa, **Dziwlik**, dziękując za udaną imprezę i obiecując w dalszym ciągu popierać sport robotniczy, po czym rozdał wszystkim, biorącym udział w turnieju drużynom, cenne nagrody.

W czasie turnieju przygrywała orkiestra Miejskiej Kolei Elektrycznej.

(W. W.)

Bielsko—Śląsk 1:1

Bielsko, 22 IX (tel.) Międzymiastowe zawody piłkarskie rozegrane w Bielsku pomiędzy drugą reprezentacją Śląska, a reprezentacyjną drużyną gospodarzy zakończyły się po wyrównanej grze wynikiem remisowym, który został ustalony już przed przerwą. Bramkę dla drużyny śląskiej zdobył Peterek.

Cracovia czy Legia?

Jak się dowiadujemy 5 i 6 października odbędzie się w Krakowie finał o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie pomiędzy Legią warszawską a Cracovią. Narazie zakrawa na małą sensację, gdyż Legia nie zostanie dopuszczoną do zawodów, zanim nie zapłaci należnych składek do Polskiego Związku Tenisowego, który ją zawiesił. Przypuszczamy jednak, że Legia wyrówna zaległą należność i będziemy świadkami tego spotkania, który zapowiada się nadzwyczaj ciekawie. Będzie to mianowicie typowa walka o punkty. Specjalnych horoskopów nie możemy przewidzieć, gdyż całe spotkanie jest jednym znakiem zapytania. Cracovia ma tylko jeden pewny punkt jakim jest zwycięstwo Skoneckiego nad Bełdowskim. Takim samym jest Hebda w spotkaniu z Olejniszynem. Pozostałe rozgrywki będą zależały od nastawienia i dyspozycji poszczególnych zawodników. Bardzo ciekawie zapowiada się spotkanie Skoneckiego z Hebdą. Przypuszczalnie Hebda będzie się starał zrehabilitować i pomścić swe 2 porażki, odniesione w Sopocie i Katowicach. Obydwie drużyny wystąpią w następujących składach: Legia: Hebda, Bełdowski, Z. Jędrzejowska oraz juniorzy, Krzyżanowski i Kudliński. Cracovia: Skonecki, Olejniszyn, Szeraucówna i juniorzy Kozłowski, Wójcicki. Również spotkania juniorów będą bardzo interesujące. Oni to bowiem mogą przechylić szalę zwycięstwa na korzyść swej drużyny. Siły ich są mniej więcej równomierne, a zwycięstwo zależeć będzie tylko od nerwowego opanowania tych młodych zawodników. (sm)

Kielecki OZPN na odbudowę Warszawy

Z inicjatywy Kieleckiego Okręgu Związku Piłki Nożnej Wydziału Sędziowskiego Kiel. OZPN-u zorganizowany został w Kielcach mecz piłkarski seniorów pomiędzy **Zarządem Kiel. OZPN-u, a Wydziałem Sędziowskim Kiel. OZPN-u.** Zgodną uchwałą kieleckich działaczy piłkarskich, dochód z imprezy postanowiono przekazać na odbudowę Warszawy, poczym wezwać inne Okręgi piłkarskie za pośrednictwem prasy do urządzania podobnych imprez, a tym samym wstąpienia w szeregi ogólnopolskiego frontu tych, którzy podejmują pracę nad dziełem odbudowy naszej zniszczonej stolicy. Całkowity dochód z zawodów oldboy'ów kieleckich przekazany został Komitetowi Obywatelskiemu Odbudowy m. st. Warszawy, a tym samym podkreślona została solidarność sportowców polskich z wszystkimi Polakami, którzy już złożyli względnie zdeklarowali się złożyć swoją cegiełkę na rzecz Warszawy.

Zawody oldboy'ów kieleckich miały charakter bardzo zabawny, a przy tym dość ciekawy, bowiem zespół Sędziów Kiel. OZPN-u okazał się wartościową jeszcze drużyna piłkarską, mającą na boisku wiele do powiedzenia. Niektórzy z nich: Korduba w pomocy, Kaczmarski na skrzydle, Sieradzki w obronie, Wolnicki na środku ataku, czy też Mazur w pomocy „zabłysnęli" dawnymi umiejętnościami i stwarzali szereg naprawdę groźnych sytuacji pod bramką Zarządu Kiel. OZPN-u, jakich nie notuje się nawet na meczach dobrej klasy. Bramkarz Sędziów, Solkiewicz, któremu przeszkadzał nieco zbyt rozrosły brzuszek, oczarował widownię klasą łapania strzałów, będąc głównym punktem, na którym spoczywał stale wzrok publiczności. Gorzej powiodło się Zarządowi Kiel. OZPN-u, który w swojej jedenastce miał również szereg dawnych „świetności", ale „świetności", które dziś mogą tylko wspominać o ich byłych sukcesach. Zarząd pozwolił sobie strzelić rekordową ilość, bo aż 13 bramek, a workiem tym, do którego sypały się goale, był reprezentacyjny kiedyś bramkarz Porwet, który dziś poza masywną sylwetą, niczym na boisku nie może się odznaczyć. Zarząd Kiel. OZPN-u przegrał do Wydziału Sędziowskiego stosunkiem 1:13 (1:5), ratując swój honor jedyną strzeloną bramką, której „autorem" był referent prasy!

Kulesza miał prawo grać w meczu ze SKRĄ!

W związku z notatkami, jakie ukazały się w prasie sportowej odnośnie protestu, jaki miała podać ustnie SKRA (Częstochowa) po meczu z Tęczą (Kielce) Wydziałowi Gier i Dyscypliny PZPN-u w sprawie udziału w zawodach tych gracza Kuleszy, który miał być rzekomo zdyskwalifikowany, otrzymaliśmy wyjaśnienie Zarządu Kiel. OZPN-u, że zawodnik ten miał prawo grać w barwach Tęczy, gdyż dyskwalifikacja jego kończyła się w dniu 8 września br., co zostało podane do wiadomości Komunikatem Zarządu Kiel. OZPN-u Nr. 11. Skra, która po porażce z Tęczą chciała choćby protestem wywalczyć zwycięstwo, musi oddać szanse lepszemu.

Cracovia—Bocheński KS 2:2

Bochnia 22. IX (tel.) Występ finalisty mistrzostw piłkarskich Krakowa wzbudził w Bochni olbrzymie zainteresowanie. Drużyna krakowska wystąpiła bez swoich reprezentacyjnych zawodników, natomiast z doskonałym Rybickim w bramce. Bramki dla Cracovii zdobyli Szeliga i Zastawniak, dla Bocheńskiego Arłamowski i Dycjan.

Tarnów

Tarnów, 22. 9. (Tel. k). Pierwszy występ nowozałożonej drużyny piłkarskiej w Tarnowie OM graną z rezerwą Tarnovii 0:7 (0:2). Gra była inte- **TUR** z Tarnovią zakończył się jej wysoką przeresująca, TUR nie zasłużył na tak wysoką porażkę, grając bardzo ambitnie i ofiarnie. Bramki zdobyli dla Tarnovii Kokosza 5, Szczepan i Sowiński po 1.

W zorganizowanym turnieju **siatkówki** — trójkowym i dwójkowym drużyn męskich i żeńskich Tarnovii, Metalu i Halniaka zwycięstwo oraz nagrodę przechodnią ufundowaną przez zarząd Tarnovii zdobyła drużyna Tarnovii. Był to pierwszy występ po wojnie drużyny tarnowskiej.

W trójkach Tarnovia pokonała Halniak 2.0 (15:7, 15:12).

Tanrovia II — Tarnovia I (trójki żeńskie) 2:1 (8:15, 15:1, 15:3).

Dwójki męskie Halniak I — Halniak II v. o.

Dwójki żeńskie Tarnovia — Metal 2:0 (15:11, 15:3).

Dwójki mieszane Tarnovia — Halniak 2:0 (15:10, 16:14).

Jubileusz Zwierzynieckiego KS.

25-lecia istnienia i... owocnej pracy

Rokiem „jubileuszów" będziemy kiedyś nazywać rok 1946. Uzbierał się ich w tym roku co niemiara od 40-lecia Wisły i Cracovii począwszy, a na 5-leciu Grobli skończywszy. Było z tych powodów dużo rozmaitych uroczystości, dających w skrócie perspektywicznym historie tego czy owego klubu i obraz walki z przeciwnościami, o których wiemy, iż były wielkie. Praca nad rozwojem sportu polskiego to nie raz trud na miarę Syzyfowych poczynań, to walka z przesądami, to budowa dzieła, które dopiero kiedyś w przyszłości należycie docenione zostanie, jeśli w miejsce więzień i domów poprawczych powstaną piękne stadiony i jeśli w miejce szpitali boiska sportowe i zieleńce dla dziatwy szkolnej.

Trud budowania wielkiego gmachu sportu i kultury sportowej wzięli przed wielu laty na swe barki mieszkańcy podmiejskich dzielnic Krakowa. Powstało wiele klubów dzielnicowych, których nazwy oznaczały przynależność terytorialną. Jednym z najstarszych był Zwierzyniecki Klub Sportowy. Niepisana jego historia **mówi, że już na długo przed rokiem 1921**, który oficjalnie uważa się za rok powstania klubu, **młodzież tej słynnej z wodewilów Krumłowskiego i Turskiego dzielnicy zaczęła czynnie uprawiać sport**, na terenach najbliżej dzielnicy Zwierzyniec położonych, które słusznie nazwano płucami Krakowa tj. na błoniach nad Rudawą.

Przez 25 lat różne przechodził Zwierzyniecki K. S. koleje losu. **Stale i wytrwale szedł jednak naprzód. Mimo braku boiska, mimo „konkurencji" potężnych i „wpływowych" klubów wywalczył sobie jednak w roku srebrnych swych godów ze sportem należne stanowisko wśród czołowych klubów naszego piłkarstwa. W tym roku reprezentacyjna jego jedenastka była o krok od największego triumfu,** to jest **od uplasowania się wyżej od rywala o tyloletniej chlubnej tradycji co Cracovia.** I to jest jeden powód do dumy sportowców spod czerwono-żółtego sztandaru. Drugim — bez porównania ważniejszym — jest dorobek tego ćwierćwiecza, nie mierzony jednak ilością tych, którzy **zgodnym rytmem serc i wysiłków tworzą jedną wielką rodzinę, dla której wybudowano już w roku ubiegłym własny dom klubowy** i tereny ćwiczeń oraz gier sportowych, a dziś realizuje się marzenie i cel pracy lat dwudziestupięciu: własny stadion sportowy.

Wielkoduszny Ojciec naszego miasta, prezydent Wolas ujęty tym hartem ducha, który nie zna granic ofiarności i poświęceń w dążeniu do wzniosłego celu, załatwił „odręcznie" oryginalne podanie o przydział terenu pod boisko dla Zwierzynieckiego K. S.

Kiedy wprowadzono go bowiem do przepięknej świetlicy klubowej i wskazano na namalowany obok modelu przyszłych trybun napis na ścanie: „prosimy o boisko" wówczas **ten wielki przyjaciel sportu napisał obok prośby:**

„załatwiono przychylnie".

Mają więc sportowcy Zwierzynieckiego zapewnienie prezydenta, że teren pod boisko będzie im przydzielony.

Wiadomość ta była najmilszym podarunkiem, jaki Jubilatowi można było złożyć w tym dniu uroczystym. Wywarła ona piętno na całą uroczystość, czyniąc ją jeszcze więcej radosną i piękną, jeszcze bardziej miłą. Kiedy po Mszy świętej zebrali się wszyscy przyjaciele i sympatycy Zwierzyneckiego w jego parku gier sportowych, wówczas otwarto uroczystość wzniesieniem flagi klubowej, wbijaniem gwoździ i wpisywaniem się do księgi pamiątkowej. Z kolei po przemówieniu hon. prezesa **A. Wajdy**, składali życzenia kolejno: **red. Statter** im. prezydium Woj. Rady Sportowej, **ppłk. Pech** im. Wojska Polskiego, **red. St. Habzda** imieniem KOZPN, mec. **Kossek** im. T. S. Wisła, kpt. **Wilczyński** im. K. S. Cracovii, **Sokołowski** im. K. S. Podgórze, ks. dr **Długosz**, proboszcz parafii Zwierzyniec oraz **dyr. Tenczyński.** Po przemówieniach nastąpiła uroczystość dekoracji złotymi i srebrnymi odznakami klubu.

W uznaniu wytężonej i ofiarnej pracy dla dobra klubu

złote odznaki otrzymali:

prez. hon. **Wajda Augustyn**, prez. czyn. **Wajda Wojciech**, skarbnik **Duda Włodzimierz**, sekretarz **Halama Zygmunt**, b. sekretarz **Kozłowski Karol**, I wicepr. **Wiktor Albin**, czł. zarz. **Rutkowski Stanisław**, kier. s. p. nożnej **Koźmin Maksymilian.**

Srebrne:

Parafiński Edward, mgr Wawrzczyk Tadeusz, Kopczyńska Lucyna, Jezierski Józef, Dębiec Tomasz, Więcek Józef, Woźniak Władysław, Lidwin Tadeusz, Białoruski Stanisław, Sznajder Edward, Dawidson Henryk, Bill Edward, Brzycki Michał, inż. Ćwierdniewicz Karol, Wajda Zbigniew, Kuśnierz Jan, Szczerbiński Marian.

Seniorzy:

Gluz Albin, Dyjak Tadeusz, Sojka Wincenty, Danz Marian, Tylko Andrzej, Tylko Roman, Tylko Mieczysław, Dudek Maksymilian, Piekło Jan, Wawrzusiak Stanisław, Kmiecik Stanisław, Gawronek Jan, Gorczyca Antoni, Panek Stanisław.

Oraz zawodnicy I-szej drużyny:

Wróbel Józef, Piekło Józef, Panek Jan, Dudek Józef, Konopek Józef, Panek Władysław, Dudek Mieczysław, Baran Miczysław, Wawrzusiak Mieczysław, Konopek Andrzej, Ostrowski Mieczysław, Panek Kazimierz, Weska Bolesław, Piekło Aleksander, Panek Artur.

Okazało się, że jednym z udekorowanych srebrną odznaką jest „sam lajkonik" (nazwisko, mimo że wydrukowane, otaczamy tajemnicą). Nie możemy jednak ukryć w cieniu tajemnicy, że przemiłą gospodynią uroczystości była p. Lucyna Kopczyńska.

Uroczystość jubileuszową zakończono popisem muzyczno-wokalnym. Przed tym jednak młodzież szkolna pod kierownictwem prof. Szczerbińskiego wykonała tańce rytmiczne w takt melodyj skomponowanych przez Zofię Wünsch-Pawlikowską i prof. Geigera, który z właściwym sobie mistrzostwem umiał ożywić nieruchome zrazu postacie ze wzniesionymi w górę czerwono-żółtymi chorągiewkami na drgający kolorem ruchów i barw a przede wszystkim potęgą młodości silny korowód roztańczonych par. hs.

Zwierzyniecki-Wisła 4:1

Z okazji jubileuszu 25-lecia istnienia Klubu Sportowego KS „Zwierzyniecki" zostały rozegrane zawody piłkarskie na boisku TS Wisły między Jubilatem a drużyną Ib Wisły, które przyniosły zwycięstwo (4:1) Zwierzynieckiemu.

Impreza miała charakter świąteczny. Poprzedzona była defiladą **sekcji piłkarskiej, bokserskiej, pingpongowej i lekkoatletycznej Jubilata**, przy współudziale juniorów **Grobli i Wisły.** Orszak prowadziły Krakowianki i Krakowiacy w takt muzyki wojskowej. Następnie piłkarze obu drużyn przy licznych brawach wbiegli na boisko. Nastąpiły oficjalne przemówienia, wręczanie kwiatów. Punktem kulminacyjnym było zrzucenie piłki i wiązanki kwiatów z samolotu.

Wylosowano boiska. „Wrogiem" Zwierzynieckiego był silny, przeciwny wiatr. Gra początkowo chaotyczna i bezplanowa skończyła się wypadem Jubilata, zakończonym ostrym strzałem lewoskrzydłowego Wawnusiaka, niestety niscelnym.. 7-ma minuta gry przynosi prowadzenie Wiśle. Lewoskrzydłowy **Kwinta** po wspaniałym podaniu środkowego napastnika, strzela ostro, bramkarz niepewnie chwyta, piłka wyślizguje się i toczy do bramki. Gra staje się bardziej planowa. Wisła znów atakuje. Kończy się na **ofsidzie.** 11 minuta przynosi wyrównanie. Środkowy napastnik Zwierzynieckiego **Ostrowski,** wypuszczony do przodu, bez trudu lokuje piłkę **w siatce „czerwonych"**, po niepotrzebnym wybiegu Smolarka. Przewaga tego zespołu zaczyna się uwydatniać po goalu strzelonym w 20 minucie przez lewego łącznika **Konopkę.** Zdopingowana Wisła przeprowadza kontratak. Lewy obrońca Zwierzynieckiego niepotrzebnie „dryblujący" na polu karnym, niefortunnie upada na piłkę. Sędzia odgwizduje karnego. Egzekwuje go **Cisowski,** którego „wysokiej klasy" świeca spotyka się z „pomrukiem niezadowolenia" kibiców. Napastnicy Zwierzynieckiego coraz częściej zmuszają obronę i bramkarza Wisły do wysiłku. Ładnie technicznie przeprowadzane ataki deprymują Wisłę. Prawoskrzydłowy Lasek pewnie prowadzący piłkę przy nodze, jak błyskawica przeciąga ją na tyły wroga, dokładnie, przy ziemi oddając Konopkowi, ten spokojnie, korzystając z błędu obrony, strzela blisko nieszczęśliwie wybiegającego Smolarka, w róg. Zwycięstwo przeciwnika „czerwonych" staje się pewnikiem. Wisła z uporem dąży do wypracowania punktu. Zwierzynieckiego ratuje od goala lewy obrońca. Jeszcze kilka obustronnych akcji wypadowych i przy stanie 3:1 dla Jubilata, gwizdek sędziego na pauzę przerywa grę.

Orkiestra gra Krakowiaka. Nastrój wesoły mimo paskudnej pogody, poprawia się jeszcze gdy wychodzi tradycyjny **„Lajkonik"** z orszakiem i dąży na boisko. Huragan oklasków zdobył sobie za produkcję oryginalnego tańca. Po okrążeniu boiska i wyzbyciu się zapasu kwiatów, orszak z Lajkonikiem biegnie na trybunę do Prezydenta Wolasa. Krakowianki z Krakowiankami popisują się tańcem. Zmęczeni gracze Zwierzynieckiego usiłowali też tańczyć, lecz z małym efektem. Część artystyczną zakończyło wręczenie kwiatów p. Prezydentowi. Po godzinnej przerwie gra przybiera na tempie. Wisła wytęża wszystkie siły, celem poprawienia wyniku. Prawa strona napadu, doskonale rozumiejąca się, ustawicznie jest na polu karnym Zwierzynieckiego. Do strzału nie dochodzi. W 15 minut po pauzie jasnym było, że Wisła musi przegrać. Sporadyczne ataki Kotarby i Cisowskiego likwiduje pomoc i obrona. Lewa strona napadu już nie walczy o piłkę. Zwierzyniecki „przygniótł". Gra toczy się na połowie Wisły. Widocznym jest, że Zwierzyniecki nie dąży do podwyższenia wyniku. Bawi się „w kotka i myszkę" orzekli zziębnięci ludzie. 7 minut przed końcem wynik 4:1 ustala lewoskrzydłowy Konopeek.

Najsłabszym „atutami" obu drużyn byli bramkarze. Prawy pomocnik Dudek, lewoskrzydłowy Wawnusiak i strzelec 2 bramek Konopek byli najlepsi z zespołu Zwierzynieckiego, u pokonanych Kotarba i Cisowski odznaczyli się największą aktywnocią.

Składy drużyn: Zwierzyniecki: Ziembiński, Wróbel, Dudek, Panek, Baran, Dudek, Wawnusiak, Konopek — Ostrowski — Panek K. — Lasek. Wisła: Mącznik, Smolarek, Karton, Mącznik, Sołtysik, Snopkowski, Kuźma, Korpak, Jaśkowski, Kotarba, Cisowski. Arbiter spotkania Stopa. Poza 1 ofseidem widział wszystko.

(Libman).

Łódź zwycięża Śląsk w lekkiej atletyce 122:111

Łódź, 22. 9. (Tel. wł.). Zamiast zapowiadanego trójmeczu lekkoatletycznego Śląsk—Poznań—Łódź, na skutek nie przybycia reprezentacji Poznania odbyło się tylko spotkanie pomiędzy **Śląskiem i Łodzią, zakończone zwycięstwem łodzian 122:111 pkt.**

Wyniki na ogół słabsze od ostatnio uzyskiwanych. Przyczyną tego było zimno oraz deszcz. W ramach zawodów startowała także **Walasiewiczówna.** Jej próba pobicia rekordu świata na 50 m nie udała się. Uzyskała ona czas 6,8 sek. W biegu na 100 m poza konkursem osiągnęła czas 12,2 .

Wyniki zawodów są następujące:

KONKURENCJE ŻEŃSKIE:

60 m: Słomczewska (Ł) 8,4 sek, 2) Kałużowa (S) 8,6 sek.

100 m: Słomczewska 13,2 sek, 2) Kałużowa 13,6 sek.

800 m: Noconiówna 2,46,2 min, 2) Wasielewska 2,48,2 min. (obie Śl).

Skok w dal: Przybylska (Ł) 4,60 m, 2) Wajsówna (Śl) 4,56 m.

Skok w zwyż: Wajsówna (Ł) 139 cm, 2) Peskówna 132 cm.

Rzut oszczepem: Bregulanka (S) 31,10 m, 2) Szendzielorzówna (S) 30,15 m.

Rzut dyskiem: Wajsówna (Ł) 38,02 m, 2) Głażewska (Ł) 32,09 m.

Pchnięcie kulą: Wajsówna (Ł) 11,11 m, 2) Bregulanka (S) 10,37 m.

Sztafeta 4×100 m: Śląsk 55,1 sek, Łódź 55,9 sek.

KONKURENCJE MĘSKIE:

100 m: Lipowski (Ł) 11,5 sek, 2) Poliński 11,7 sek.

200 m: Szymoszek (S) 23,8 sek, 2) Poliński (Ł) 24 sek.

400 m: Syrak (S) 55.1 sek., Danielak (S) 56,4 sek.

1.500 m: Jurzak (S) 4,21 mn., 2) Nieroba (S) 4,26,8 min.

5.000 m: Jurzak (S) 16,02 min., 2) Janczyk (Ł) 16,48 min.

Skok w dal: Kuźnicki (Ł) 6,64 m, 2) Pawłowski 6,35 m.

Skok w zwyż: Rytczak (Ł) 173 cm, 2) Kuźmicki 168 cm.

Skok o tyczce: Mucha (S) 3,20 m, 2) Sędzielorz (S) 3,10 m.

Rzut oszczepem: Szędzielrz (S) 53,07 m. 2) Rytczak (Ł) 50,98 m.

Rzut dyskiem: Grzelski 40,16 m, 2) Kuźmicki (Ł) 38,65 m.

Pchnięcie kulą: Prywer (Ł) 13,67 m, 2) Grzelski (Ł) 11,85 m.

Sztafeta 4×100 m: Ł:dź 46 sek, 2) Śląsk 47 sek.

Sztafeta limpijska: Śląsk 3,44 min., 2) Łódź.

Ostatnie akordy sezonu kolarskiego

RKS Legia organizuje w dniu 29 bm. **na torze** KS Cracovia **zawody kolarskie,** które będą prawdopodobnie jedną z ostatnich imprez. Wzwiązku z powyższym RKS Legia dokłada usilnie starania, by zawody te wypadły jaknajciekawiej. Udział w tej imprezie wezmą zawodnicy Warszawy z **Kapiakiem i Włodarczykiem** na czele oraz Śląska z **Rurańskim, Glinką, Nowoczkiem,** Kraków wystawia **Kupczaka, Wandora, Dąbrowieckiego, Gumulkę, Badonia, Gizę** z RKS Legia, KKCM obecnie jednego z najlepszych kolarzy Polski **Gabrycha,** Cracovia **Janika** bohatera ostatnich długodystansowych mistrzostw Polski w Szczecinie, KTK zgłosiło swą trójkę nierozłącznych zawodników **Musiała, Słoninę i Motykę,** który obecnie doszedł do doskonałej formy i przy uzyskaniu przez niego strzostw Polski w Szczecinie. KTK zgłosiło swą większej szybkości ma szanse znaleźć się w elicie naszych kolarzy.

Organizatorzy pragnąc by impreza ta wypadła jak najciekawiej wprowadzi do proramu konkurencje po wojnie u nas jeszcze nieoglądane, na których czoło wybija się **wyścig kolarzy za motorami.** Jest to konkurencja rozgrywana w bardzo silnym tempie dochodzącym nieraz przy finiszu, względnie mijaniu zawodnika do 70 klm na godzinę i co zatym idzie wymagająca od zawodnika ze względu na niebezpieczeństwo opanowania.

Drugą ciekawą konkurencją będzie bieg sprinterowski, w którym Kupczak będzie walczył z **tandenem** (podwójny rower) prowadzonym przez Dąbrowieckiego i Janika ostatnich pogromców Beka. W biegu tym nareszcie Kupczak będzie miał partnera o europejskiej szybkości, gdyż jak wiadomo na tandemie czas 12/2 czy 12 na mtr. nie jest czasem specjalnie trudnym do zrobienia.

Cenne nagrody, które na te zawody zadeklarowało szereg firm krakowskich napewne zdopingują zawodników do osiągnięcia jak najlepszych wyników. Sprawna organizacja RKS Legia i ciekawie ułożony program złoży się niebawem, na to, że kolarze krakowscy, **którzy** w tym sezonie dzięki swoim licznym **sukcesom** postawili pierwszy raz od wielu lat w **kolarstwie** Kraków na pierwszym miejscu złożą **swe** stalowe rumaki na zimowe leże pożegnani **serdecznie przez swych licznych zwolenników.**

Piłkarze ręczni walczą o mistrzostwo

Po blisko 3-miesięcznej przerwie szczypiórniści Krakowa rozpoczęli jesienną rundę rozgrywek o mistrzostwo kl. A. Na starcie spośród 6-ciu uczestniczących zespołów, a to **Cracovii, Wisły, Garbarni, Olszy, AZS i Halniaka** — stanęły pierwsze cztery, pozostałe zaś dwa rozpoczynają w najbliższych terminach. Już pierwsze spotkania wykazały, że walka o palmę pierwszeństwa będzie zacięta. Tak Cracovia, Wisła, Garbarnia jak i Olsza, w pierwszych swych spotkaniach, pomimo braku odpowiedniego treningu, wykazały niezłą formę i mile rozczarowały. Jakkolwiek w tej chwili niewątpliwie musimy przyznać pierwszeństwo zespołowi ludwinowskiemu, który główny swój atut posiada w linii bramkostrzelnego ataku i solidną podstawę drużyny w bramkarzu Jakubiku, to jednak pozostałe zespoły po uzupełnieniu swych formacyj ofenzywnych, będą przedstawiały bardzo groźnych przeciwników dla dotychczasowego mistrza okręgu i niejedno spotkanie tegorocznej rundy zakończy się niespodzianką. Tu jednak musimy ponownie wytknąć, że pierwsza, jesienna runda znowu rozpoczęta jest za późno. Wskutek tego mecze odbywać się muszą co czwartek i soboty względnie niedziele. Powtarza się również stary błąd rozgrywania dwóch spotkań o tej samej godzinie na różnych boiskach, zamiast skumulować imprezy na jednym, co przy odrobinie dobrej woli i pomysłowości da się zawsze uzgodnić. Czy może dlatego, że tak było przed wojną, to już nie wypada robić tego teraz?

Nic więc dziwnego, że w przeładowanym obecnie imprezami Krakowie tylko znikoma ilość osób przyglądała się pierwszym spotkaniom o mistrzostwo okręgu Garbarnia Wisła 9:4 (7:2). Garbarnia pokonała w wysokim stosunku Wisłę. Cyfry te nie odzwierciedlają jednak zupełnie gry w polu, która była równorzędną. O zwycięstwie mistrza okręgu zadecydowały właściwie pierwsze minuty po rozpoczęciu meczu, gdy grający z wiatrem atak Garbarzy zdobył 7 bramek kolejno przez Kalicińskiego oraz Russera, Bahra, Lipińskiego (po 2), nie bez fatalnych zresztą błędów tylnych formacyj Wisły, a zwłaszcza naiwnie i — jak się później okazało — za delikatnie interweniującej obrony.

Cracovia—Olsza 7:5 (4:3).

Obie drużyny występujące po raz pierwszy w rozgrywkach jesiennych, mile rozczarowały. Po równorzędnej, żywej i interesującej grze — zwyciężyła Cracovia, której atak lepiej dysponowany strzałowo — potrafił zapewnić sobie zwycięstwo W przeciwieństwie do ataku Cracovii, kolejarze zbyt wiele kombinowali pod bramką przeciwnika, przez co w wielu wypadkach tracili piłke — wobec dobrze grającej w tym dniu obrony Cracovii.

Już pierwsze minuty gry zapowiadają ożywioną grę. Akcje zmieniają się w bardzo szybkim tempie i obaj bamkarze mają pole do popisu. W 5 minucie gry Olsza uzyskuje prowadzenie przez Stankiewicza. Po utracie tej bramki Cracovia częściej rusza do ataku, lecz Stefański broni w pięknym stylu. Dopiero w 12 minucie strzałem nie do obrony wyrównuje Pachla. Taki stan utrzymuje się do 20 minuty gry. Od tej chwili zaczynają się sypać bramki. Kowalski uzyskuje dla Cracovii prowadzenie, lecz kontratak przynosi Olszy wyrównanie przez Buczyńskiego. Akcje obu drużyn są nadal błyskawiczne. Ponownie uzyskuje Cracovia przez Więcka prowadzenie, lecz i tym razem wyrównuje Buczyński. Na chwilę przed przerwą Więcek ustala wynik pierwszej połowy. Po przerwie kolejarze z miejsca ruszają do ataku, w efekcie czego wyrównują przez Dylewskiego. Dalsze minuty gry upływają przy zmiennych akcjach — w czasie których tak Pokusa jak i Stefański bronią z powodzeniem wiele strzałów napastników. Cracovia mając za sprzymierzeńca wiatr, uzyskuje dalsze bramki przez Kühna 2, oraz Więcka 1. Olsza rewanżuje się w ostatnich minutach gry bramką, zdobytą przez Łapińskiego, który tym samym ustala wynik spotkania.

Na wyróżnienie ze zwycięzców zasługują Resich w obronie, Wacek w pomocy, w linii ataku Pachla, Więcek oraz b. dobrze zapowiadający się Kühn.

W Olszy doskonały bramkarz Stefański, Stankiewicz, Łapiński, Burzyński i Dylewski, który jednak miejscami niepotrzebnie swym wózkowaniem przetrzymywał piłkę. Sędziował Eberhardt

We czwartek dalsza kolejka spotkań. Mistrz okręgu Garbarnia będzie miał o godz. 17 ciężką przeprawę z Olszą na jej boisku, zaś na stadionie Wisły rozgorzeje o godz. 16 nowa bitwa „świętej wojny": Cracovia—Wisła. Po tym meczu bezpośrednio sekcja piłki ręcznej TS Wisła zaprasza swoich członków i sympatyków do lokalu przy ul. Retoryka 1, **na zebranie**, które jeśli „dochód" z meczu dopisze, okraszone zostanie „herbatką"

ebe-ro

Częstochowa

Legia (W-a) remisuje z CKS 3:3 (2:2)

Częstochowa, 22. 9. (tel.). We czwartek odbyły się w Częstochowie towarzyskie zawody piłkarskie pomiędzy warszawską **Legią i CKS.** Zakończyły się one wynikiem remisowym. Początek spotkania był sensacyjny, gdyż CKS prowadził już w 14 minucie 2:0 ze strzałów Bojanka. Legia jednak rozegrała się i wyrównała przez Cyganika z przeboju i Szymańskiego Po przerwie Kohut podwyższył wynik dla Legii, a CKS dopingowany przez licznie zebranych widzów wyrównał ze strzału Zalasa.

W niedzielę spotkanie CKS—**Victoria** zakończyło się remisowo 4:4 (2:1). Bramki zdobyli dla CKS Heine 2, Zalas i Wójcik, dla Victorii Wójcikowski 2 z rzutów karnych, Jedlecki i jedna samobójcza.

Legion—Kol. KS. 3:3 (2:1).

Oba powyższe spotkania rozegrane zostały na odbudowę Warszawy.

Lekkoatletki HKS zwyciężają RKS Legię

W sobotę i w niedzielę odbyły się w Krakowie na Stadionie Miejskim jednocześnie międzyklubowe zawody lekkoatletyczne żeńskie **RKS Legia z Harcerskim Klubem Sportowym** z Krakowa oraz **pięciobój pań i dziesięciobój panów o mistrzostwo Okręgu Krakowskiego.**

Spotkanie międzyklubowe zakończyło się **zasłużonym zwycięstwem harcerek 108:93 pkt.** Wynik ten wydaje się być wielką niespodzianką, gdyż jak wiemy, sekcja żeńska RKS Legii należy do najsilniejszych w Polsce. Żeńska sekcja HKS założona w ubiegłym roku w pierwszym spotkaniu zeszłorocznym przegrała z lekkoatletkami Legii 86:119. Jednak rok pracy prowadzonej systematycznie wystarczył, by nastąpiła zmiana. W Legii poza **Mitan i Stachowicz,** naszymi reprezentacyjnymi lekkoatletkami nie widzimy u pozostałych większego postępu. **Turcza, Pieczara, Wolko, Stachowicz El.,** dobrze zapowiadające się w ubiegłym sezonie są obecnie dystansowane przez młode i pracowite harcerki, z których na czoło wybijają się **Cieślewicz** w rzutach, **Bulżanka** w biegach i skokach, **Hachuła, siostry Janiszewskie, Gorzkowska, Panek, Dudek.** Największą rewelacją z nich okazała się młodziutka **Bulżanka.** Jej zwycięstwo na 800 m w b. dobrym czasie z doskonałym finiszem było imponujące. Także b. dobre rezultaty uzyskała ona w skoku wzwyż 130 cm (sama będąc parę centymetrów wyższą) oraz w rzucie oszczepem.

Zwycięstwem tym zdobyła drużyna HKS nagrodę przechodnią **arch. Plebańczyka,** srebrną „lilię" harcerską. Nagroda ta przypadnie jednej z tych drużyn po trzechkrotnym jej zdobyciu.

Wyniki spotkania przedstawiają się następująco:

60 m: 1) Hachuła (HKS) 8.6 sek., 2) Turcza (Legia 8.8 sek., 3) Panek (HKS) 8,9 sek., 4) Plebańczyk (HKS), 5) Pieczara (Legia), 6) Kasprzycka (Legia).

100 m: 1) Mitan (Legia) 13 sek., 2) Turcza (Legia) 14 sek., 3) Zawadzka (HKS) 14.3 sek., 4) Panek (HKS).

300 m: 1) Bulżanka (HKS) 2.45.5 min., 2) Dudek (HKS) 2,48,9 min., 3) Wolko (Legia) 2.53,2 min., 4) Stachowicz El. (Legia) 2.56,2 min., 5) Stopówna (Legia), 6) Ponurska (HKS).

Skok wzwyż: 1) Mitan (Legia) 133 cm, 2) Bulżanka (HKS) 130 cm, 3) Janiszewska J. (HKS) 124 cm, 4) Janiszewska A. (HKS) 121 cm, 5) Kuźma (Legia) 109 cm, 6) Turcza (Legia) 109 cm.

Skok wdal: 1) Mitan (Legia) 4.67 m, 2) Hachuła (HKS) 4.26 m, 3) Janiszewska J. (HKS) 4.14 m, 4) Długoszewska (HKS) 3.90 m, 5) Pieczara (Legia) 3.86 m, 6) Kasprzycka (Legia) 3.74 m.

Rzut dyskiem: 1) Stachowicz (Legia) 32,23 m, 2) Cieślewicz (HKS) 31.38, 3) Grudniewicz (HKS) 25.02 m, 4) Stachowicz El. (Legia) 22 m, 5) Konieczna (Legia) 21.32 m, 6) Lewicka (HKS) 20.64 m.

Rzut oszczepem: 1) Stachowicz H. (Legia) 34.67 m. 2) Cieślewicz (HKS) 29.02 m, 3) Bulżanka (HKS) 26,21 m, 4) Kuźma (Legia) 25.62 m, 5) Dudek (HKS) 24.02 m, 6) Stachowicz El. (Legia) 22.51 m.

Pchnięcie kulą: 1) Cieślewicz (HKS) 10.08 m, 2) Stachowicz H. (Legia) 8.96 m, 3) Konieczna (Legia) 8.21 m, 4) Grudniewicz (HKS) 7.99 m, 5) Ponurska (HKS) 7.54 m, 6) Stachowicz El. (Legia) 6.88 m.

Sztafeta 4x100 m: 1) HKS I. (Hachuła, Zawadzka, Cieślewicz, Gorzkowska) 57 sek., 2) Legia I (Mitan, Turcza, Pieczara, Stachowicz H.) 58,5 sek., 3) HKS II 59.6 sek., 4) Legia II.

Skawina wygrywa 10-cio bój

Jak było do przewidzenia mistrzem 10-cioboju został **Skawina** (AZS Kraków), nie mając poważniejszej konkurencji. Wynik, jaki osiągnął, jest jednak parę punktów gorszy od tego, jaki miał w ubiegłym roku. Obecnie zajął pierwsze miejsce z 4802 punktami (w r. ub. 4815 pkt.), natomiast poprawił się **Sękowski** (Cracovia), który zdobył, podobnie jak w roku ubiegłym, wicemistrzostwo, uzyskując 4343 pkt. (wobec 4339 punktów z ub. r.). 3) Cetnarski (Wisła) 4209 pkt. 4) Hojnik (Wisła) 4154 pkt. 5) Stawiarski (Wisła) 3906 pkt. 6) Monikowski (AZS Kr.) 3845 p. 7) Petek (HKS Krzeszowice) 3191 pkt. 8) Cieplik (Cracovia) 2890 pkt. 9) Kukuła (HKS Krzeszowice) 2872 pkt.

Skawina w szeregu konkurencjach uzyskał rezultaty zupełnie dobre. Po pierwszym dniu, w którym wyciągnął po 5 konkurencjach 2733 punkty, zdawało się, że przekroczy granicę 5.000 pkt. Niestety mimo dobrych wyników w tyczce i biegu przez płotki, słabe rzuty dyskiem i oszczepem, oraz bieg na 1500 m, w których ogólnie zdobył ok. 900 pkt., możliwości te przekreśliły.

Uzyskał on następujące wyniki (w nawiasie wyniki zeszłoroczne): 100 m — 12 sek. (12,6), 400 m — 60 sek. (58,4), 1500 m — 5,24 min. (5,11,56), skok w dal — 6,29 m (6,03), wzwyż — 170 cm (170), o tyczce 3,10 m (2,97), rzut oszczepem — 34,16 m, dyskiem — 25,51 m (27,84), kula — 9,36 m (9,77), 110 m płotki — 17,6 sek. (18,5).

Wyniki 10-cioboju według kolejności jak uzyskiwali je zawodnicy w poszczególnych konkurencjach są następujące:

100 m: 1) Cetnarski (Wisła) 11.9, 2) Skawina (AZS) 12 sek., 3) Dudek (Cracovia) 12.1 sek., 4) Hojnik (Wisła), Kukuła (HKS Krzeszowice) i Monikowski (AZS) po 12.5 sek., 5) Sękowski (Cracovia) i Stawiarski (Wisła) po 12.6 sek., 6) Cieplik (Cracovia) 13,1 sek., 7) Petek (HKS Krzeszowice) 13.4 sek.

Skok wdal: 1) Skawina 6.29 m, 2) Hojnik 5.95 m, 3) Cetnarski 5.75 m, 4) Dudek 5.73 m, 5) Sękowski 5.45 m, 6) Cieplik 5.35 m, 7) Monikowski 5.34 m, 8) Stawiarski 5.06 m, 9) Kukuła 4.76 m, 10) Petek 4.72 m.

Pchnięcie kulą: 1) Monikowski 11.74 m, 2) Stawiarski 10.41 m, 3) Sękowski 9.91 m, 4) Hojnik 9.80 m, 5) Skawina 9.36 m, 6) Cetnarski 9.31 m, 7) Cieplik 8.88 m, 8) Kukuła 7.83 m, 9) Petek 7.49 m.

Skok wzwyż: 1) Skawina 170 cm, 2) Hojnik 160 cm, 3) Cieplik i Monikowski po 155 cm, 4) Cetnarski 150 cm, 5) Sękowski 145 cm, 6) Stawiarski 140 cm, 7) Kukuła i Petek po 135 cm.

400 m: 1) Hojnik 58,2 sek., 2) Skawina 60 sek., 3) Cetnarski 60,5 sek., 4) Sękowski i Stawiarski 61,4 sek., 5) Kukuła 62,5 sek., 6) Monikowski 64,6 sek., 7) Petek 65.4 sk., 8) Cieplik 72,8 sek.

110 płotki: 1) Skawina 17.6 sek., 2) Cetnarski 18.8 sek., 3) Sękowski 19.8 sek., 4) Hojnik 20.8 sek., 5) Stawiarski 21.3 sek., 6) Monikowski 21.5 sek., 7) Kukuła 21.6 sek., 8) Petek 22.2 sek., 9) Cieplik 22.5 sek.

Rzut dyskiem: 1) Sękowski 31.84 m, 2) Stawiarski 30.86 m. 3) Cieplik 28.48 m, 4) Cetnaski 25.56 m, 5) Skawina 25.51 m, 6) Monikowski 25.25 m, 7) Hojnik 23.35 m, 8) Kukuła 23.15 m, 9) Petek 23.08 m.

Skok o tyczce: 1) Skawina 3.10 m, 2) Sękowski 3 m, 3) Petek, Cetnarski i Hojnik po 2.70 m, 4) Monikowski 8.60 m, 5) Stawiarski 2.38 m.

Rzut oszczepem: 1) Sękowski 42.17 m, 2) Petek 36.59 m, 3) Monikowski 36.07 m, 4) Stawiarski 34.97 m, 5) Cetnarski 34.51 m, 6) Skawina 34.16 m, 7) Hojnik 32.72 m, 8) Cieplik 31.59 m, 9) Kukuła 26.64 m.

1500 m: 1) Stawiarski 5.00,7 min., 2) Petek 5.06.9 min., 4) Sękowski 5.17.2 min., 4) Kukuła 5.19.3 min., 5) Hojnik 5.23.5 min., 6) Skawina 5.24 min., 7) Cetnarski 5.30.5 min., 8) Monikowski 5.57.5 min., 9) Cieplik 6,05,5 min.

Mitan w 5-cioboju ma groźne konkurentki

Pięciobój pań wygrała „jeszcze" **Mitan** (RKS Legia) 170 pkt., przed **Ditkowską-Leńską** (Wisła) 168 pkt. i **Cieślewicz** (HKS Kr.) 161 pkt. Czwarte miejsce zajęła **Stachowicz H.** (RKS Legia) 154 p., piąte **Krupianka** (Sokół Kr.) 95 pkt. Ze startujących Pieczara (RKS Legia) po dwóch konkurencjach wycofała się.

Zwycięstwo Mitan „wisiało na włosku". Nawet jeden z jej sympatyków przy obliczaniu ostatecznej punktacji usadowił ją na trzecim miejscu za Leńską i Cieślewicz, z czym ona wprawdzie z wielkim smutkiem w pierwszej chwili pogodziła się, już prof. Korosadowicz zbierał gratulacje jako kierownik sekcji Wisły za zwycięstwo jej skromnej i utalentowanej przedstawicielki, jednak „urzędowa" punktacja wyprostowała pomyłkę. Poziom 5-cioboju był w tym roku dużo wyższy, niż w ubiegłym. Dla porównania powiemy, iż Mitan zwyciężyła w roku zeszłym 152 punktami, gdy obecnie Stachowicz H., która uzyskała 154 pkt., a więc o dwa więcej, zajęła dopiero czwarte miejsce. Najwyższy poziom obserwowaliśmy w pchnięciu kulą. Leńska wynikiem 10,94 pobiła rekord okręgowy i poprawiła swój życiowy wynik o 5 cm. Stachowicz osiągnęła w oszczepie jeden z najlepszych swych rzutów 34,67 m, jak również Cieślewicz, która dochodzi do granicy 30 m.

100 m: 1) Mitan (RKS Legia) 13.3, 2) Cieślewicz (HKS Kraków) 13,9, 3) Stachowicz H. (R. K. S. Legia) 15 sek., 4) Ditkowska-Leńska (Wisła) 14,8 sek., 5) Pieczara (RKS Legia) 15 sek., 6) Krupianka (Sokół Kraków) 15,1 sek.
ków) 15.1 sek.

Skok wdal: 1) Mitan 4.67 m, 2) Ditkowska-Leńska 4.21, 3) Krupianka 4.10 m, 4) Stachowicz H. 4.05 m, 5) Cieślewicz 3.99 m, 6) Pieczara 3.84 m

Pchnięcie kulą: 1) Ditkowska-Leńska 10.94 m (nowy rekord okręgu), 2) Cieślewicz 10.08 m, 3) Stachowicz 8.87 m, 4) Mitan 8.16 m, 5) Krupianka 7.57 m, 6) Pieczara 6.51.

Skok wzwyż: 1) Mitan 133 cm, 2) Ditkowska-Leńska 124 cm, 3) Krupianka 121 cm, 4) Stachowicz i Cieślewicz po 118 cm.

Rzut oszczepem: 1) Stachowicz 34.67 m, 2) Cieślewicz 29.02 m, 3) Ditkowska-Leńska 28.15 m, 4) Krupianka 23,37 m, 5) Mitan 21,47 m.
5.19.3 min., 5) Hojnik 5.23.5 min., 6) Skawina

Ogólna punktacja: **1. Mitan** (RKS Legia) **170 pkt.,** 2) Ditkowska-Leńska (Wisła) 168 pkt., 3) Cieślewicz (HKS Kraków) 161 pkt, 4) Stachowicz Hel. (RKS Legia) 154 pkt., 5) Krupianka (Sokół Kraków) 95 pkt.

Zawodom towarzyszył silny wiatr, chwilami deszcz oraz przenikliwe zimno, a więc czynniki atmosferyczne, które na ogół są wybitnie nie sprzyjające dla osiągania dobrych wyników.

(at)

PKS Katowice zdobywa puchar min. Olewińskiego

Trzy dni trwający turniej piłkarski **Pocztowych Klubów Sportowych** z całej Polski, w którym stanęło na starcie 8 drużyn, a to **PKS Bydgoszcz, PKS Gdańsk, PKS Katowice, PKS Kraków, PKS Poznań, PKS Szczecin, PKS Warszawa i PKS Wrocław** dał w pierwszym dniu następujące wyniki:

PKS Gdańsk—PKS Wrocław 9:2.

PKS Bydgoszcz—PKS Poznań 2:1.

PKS Katowice—PKS Szczecin 3:0.

PKS Kraków—PKS Warszawa 2:1.

W drugim dniu zawodów Pocztowców rozegrano spotkania półfinałowe, do których stanęły drużyny: **PKS Katowic, Gdańska, Bydgoszczy i Krakowa.**

W pierwszym półfinale **PKS Katowice** pokonał **PKS Gdańsk** 3:0 (1:0) po bardzo zaciętej walce. Katowice górowały lepszym opanowaniem technicznym oraz zgraniem całej drużyny. Mecz był chwilami za ostro prowadzony tak, że sędzia Zaharczenko zmuszony był w drugiej połowie wykluczyć jednego z drużyny śląskiej. Bramki zdobyli: Czyżowski (2) i Nowak.

W drugim półfinale **PKS Kraków pokonał PKS Bydgoszcz 3:0** (1:0). Od wyższej porażki uchronił drużynę bydgoską doskonały bramkarz Burghardt. Bramki zdobyli: Bulga (2) i Markocki.

Pozostałe drużyny rozegrały turniej pocieszenia, w którym **PKS Szczecin pokonał PKS Warszawa 5:0** (1:0), a **PKS Poznań wygrał z PKS Wrocław 8:0** (1:0).

Finał rozegrano w niedzielę pomiędzy

PKS Katowice—PKS Kraków 3:0 (2:0)

Po wyróżnawnej naogół grze zdobyli Ślązacy pierwszą bramkę z rzutu karnego przez Gamsa. Rzut karny niezbyt słusznie podyktowany załamał drużynę krakowską. Druga bramka padła w 21 minucie, a strzelcem jej był Cyrowski. Trzecią bramkę (po przerwie) zdobył Nawrot. Sędzia Bartyzel.

Zdrowa i aktualna inicjatywa P. Z. P. R.

W niedzielę odbyła się w lokalu **Polskiego Związku Piłki Ręcznej** w Krakowie zainicjowana przez tenże Związek **konferencja mająca na celu popularyzację gier sportowych wśród szerokich warstw młodzieży szkolnej, harcerstwa, młodzieży robotniczej i chłopskiej.**

Wzięli w niej udział **Maciukiewicz** imieniem PU WF i PW i P. Rady WF i PW oraz Związku Samopomocy Chłopskiej, **prof. Paruszewski** jako przedstawiciel Ministerstwa Oświaty i mgr. **Bugajski** reprezentujący Związek Harcerstwa Polskiego. Oprócz nich uczestniczyli w zebraniu delegaci okręgów PZPR-u a to **Krakowskiego, Warszawskiego, Gdańskiego, Wrocławskiego, Opolskiego, Radomskiego i Ostrowskiego.**

Wszyscy przedstawiciele władz i organizacji podkreślili aktualność inicjatywy PZPR-u z uwagi **na stabilizowanie się polskiego życia sportowego,** które obecnie zaczyna wchodzić w stadium organizowania się **w skali ogólnopaństwowej.** Z tych też względów konkretne plany współpracy PZPR-u opracowane być mogą dopiero po plenarnym posiedzeniu Państw. Rady WF i PW w listopadzie. Nie przeszkodziło to jednakże prezesowi PZPR-u **Nowakowi** do nawiązanie kontaktów z **TUR-em i ZWM-em** oraz do ustalenia wstępnych rozmów ze **Zw. Harcerstwa** na dzień 30 września br. i z **Ministerstwem Oświaty** na pierwszą połowę listopada.

Po stojącej na wysokim pjoziomie i pełnej wzajemnego zrozumienia swych celów dyskusji zebranych odnośnie współpracy nad umasowieniem piłik ręcznej, prezes Nowak przedstawił zebranym najważniejsze zadania PZPR-u w bliższej i dalszej przyszłości. Jest to

przygotowanie odpowiedniej reprezentacji

na mistrzostwa Europy w piłce koszykowej męskiej w Pradze, przewidywane na maj 1947 r. i **wstępne prace nad zorganizowaniem mistrzostw**

Europy w koszykówce żeńskiej,

które Międzynarodowa Federacja powierzyła po raz pierwszy Polsce. Odbędą się one wprawdzie dopiero za półtora roku ale w naszych warunkach organizacyjnych pomyśleć o tym już teraz — wcale nie jest za wcześnie.

Posiadamy również liczne propozycje rozegrania spotkań międzynarodowych z **Francją, Czechosłowacją, Węgrami** a nawet z Anglią w żeńskiej i męskiej siatkówce i koszykówce a z **Finlandią, Danią i Holandią** w szczypiórniaku, jednak narazie musimy usprawnić organizację wewnętrzną Związku, okrzepnąć i podnieść poziom gry.

Ku temu służyć też będą liczne spotkania międzymiastowe, których przeprowadzenia domagał się kapitan PZPR-u Piotrowski.

Po tej wstępnej orientacyjnej konferencji odbywać się będą już tylko **zebrania działaczy PZPR-u z przedstawicielami poszczególnych organizacji,** które uwzględnią indywidualne życzenia zrzeszeń, pragnących równie jak Związek rozpowszechnienia tego najbardziej do umasowienia nadającego się sportu.

J. Rotter

SPORT W RADIO. „O jubileuszu 25-ciolecia istnienia Zwierzynieckiego K. S. mówił będzie dziś w poniedziałek przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej P. R. **red. St. Habzda** w ramach „**Przeglądu Sportowego**".

Wydawca: R.S.K.O. Redaguje Komitet. Redaktor naczelny: Maksymilian Statter. Adres redakcji: Basztowa 15. Tel. 552-97. Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1. M—14583